

Grzegorz Wejman

Sytuacja Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim w okresie hitleryzmu (w granicach dzisiejszej archidiecezji szczecińsko-kamieńskiej)

Saeculum Christianum : pismo historyczno-społeczne 11/2, 83-100

2004

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. GRZEGORZ WEJMAN

SYTUACJA KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO NA POMORZU ZACHODNIM W OKRESIE HITLERYZMU (w granicach dzisiejszej archidiecezji szczecińsko-kamieńskiej)

Wstęp

Dwunastoletni okres panowania Adolfa Hitlera w Niemczech (1933-1945) przyniósł dla całego świata wiele tragedii i zniszczeń. Również Kościół niemiecki bardzo ucierpiał, a z nim Kościół katolicki na Pomorzu Zachodnim.

Znaczący zagadnienia Konrad Repgen twierdzi, że wybory do parlamentu niemieckiego, 5 III 1933 roku, odbywały się wbrew stanowisku obozu katolickiego, a nawet mimo opozycji z jego strony¹. Wydaje się, że stwierdzenie to jest nieco na wyrost, niemniej partia hitlerowska prawnie doszła do władzy. Trudno jest jednak zrozumieć porzucenie przez biskupów niemieckich ich bezkompromisowego stanowiska wobec narodowego socjalizmu, w orędziu z 28 III 1933 roku. Także konkordat z III Rzeszą, zawarty 29 VII 1933 roku nastrocza wiele problemów, chociaż w Watykanie przystępowano do jego podpisania ze świadomością całej niedoskonałości tego rozwiązania. Zarówno Sekretarz Stanu Eugenio Pacelli, jak i papież Pius XI byli przekonani, że ta operacja była potrzebna mimo, iż trzeba było iść na kompromis².

Rzeczywiście według Josepha Goebbelsa plany führera, z lat 1935-1936, zmierzały do wyeliminowania, możliwie bez hałasu, katolicyzmu z życia społecznego. Adolf Hitler rozważał zerwanie konkordatu i wprowadzenie jednostronnego ustawodawstwa antykościelnego. Jednakże w sprawach kościelnych nie działał, ani pochopnie ani na ślepo. Wynikało to być może z jego instynktowego szacunku do organizacji i ideowej siły jaką dostrzegał w Kościele³. Niemniej od początku łamał postanowienia konkordatowe.

¹ Z. Zieliński, *Katolicyzm w III Rzeszy przed sądem historii*, Katowice 1992, s. 45. NSDAP na Pomorzu Zachodnim w wyborach do Reichstagu osiągnęła absolutną większość (56,7%). Por. H.-W. Rauteenberg, *Czas wielkich nadziei i klęski w Trzeciej Rzeszy (do 1945 r.)*. W: *Pomorze zachodnie poprzez wieki*, pod red. J. M. Piskorskiego, Szczecin 1999, s. 303.

² Z. Zieliński, *Katolicyzm w III Rzeszy*, s. 40.

³ Tamże, s. 62.

Stąd papież Pius XI wydał, 14 III 1937 roku, encyklikę *Mit brennender Sorge*, w której „z żarliwym zainteresowaniem” mówi o „Golgocie” Kościoła i demaskował antychrześcijański charakter reżymu, z teoriami nazistowskimi włącznie. Encyklika dawała episkopatowi niemieckiemu okazję do energicznego protestowania przeciwko gwałceniu konkordatu i usuwania Kościoła z życia publicznego. Odczytano ją, co prawda w 11 500 parafiach katolickich Kościoła niemieckiego, jednakże okazji nie wykorzystano. A dużym błędem episkopatu było nieinformowanie świeckich katolików, a nawet księży o rzeczywistej sytuacji Kościoła i o zamiarach państwa wobec niego.

Adolf Hitlera rozprętał wówczas, bez żadnych hamulców, wojnę przeciw Kościołowi rzymsko-katolickiemu. Co nie omieszkał, zresztą podkreślić w swojej wypowiedzi Joseph Goebbels – *teraz księżą poznają naszą twardość, nasz rygor i naszą nieugiętość*.

Biskupi niemieccy zajęli raczej bierną postawę wobec polityki A. Hitlera. Opór stawiali tylko: biskup Monasteru hr. Klemens August Galen, kardynał Michael Feulhaber oraz biskup Rottenburga Johanna Baptysty Sprolla – jedyny hierarcha niemiecki, którego władze hitlerowskie wygnały z diecezji. Niejednoznaczna była postawa biskupa wrocławskiego kardynała Adolfa Bertama. Natomiast za to bardzo jasna, jako prowadzącego otwartą konfrontację z reżimem, biskupa Berlina (od 8 VII 1935 roku) Konrada von Preysinga⁴.

1. Organizacja Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim

W tej globalnej sytuacji Niemiec znalazło się również Pomorze Zachodnie, a w nim Kościół katolicki. Należy nam pamiętać, że stanowił on cały czas diasporę. Od 6 I 622 roku jurysdykcję nad nim pełnił nuncjusz apostolski w Warszawie, a od 1789 roku biskup Franciszek Egon von Fürstenberg z Paderborn, który subdelegował ją, zarówno 30 IV 1811, jak i 23 VI 1812 roku ordynariuszowi wrocławskiemu. Zatwierdził to papież Piusa VII bullą *De salute animarum* z dnia 16 VII 1821 roku. Ojciec Święty, ówczesnych sześć parafii misji północnych: Berlin⁵, Poczdam, Szpandawa, Frankfurt n. O., Szczecin⁶ i Strzałów oddał pod władzę biskupa wrocławskiego, który z kolei zarządzał nimi przez

⁴ Tamże, s. 93.

⁵ Na Pomorzu Zachodnim, w dobie protestantyzmu, pierwsza cywilna parafia powstała w 1773 roku w Berlinie, przy kościele św. Jadwigi.

⁶ W Szczecinie, 9 IV 1722 roku, powstała pierwsza wojskowo-cywilna gmina katolicka na Pomorzu Zachodnim, ale bez stałego kapłana i bez prawa udzielania chrztów i ślubów i prowadzenia własnych ksiąg. Miejscem zgromadzeń była kaplica znajdująca się w północnym skrzydle zamku, na parterze, obok kościoła św. Ottona (kościół św. Ottona należał do protestantów, w którym odprawiali swe nabożeństwa również członkowie gminy francuskiej; obecnie jest to sala Bogusława X). A zatem kaplica obejmowała obecny holl przy wejściu do zamku.

prepozyta kościoła św. Jadwigi w Berlinie⁷. W ten sposób powstała Książęco biskupia Delegatura Brandenburgii i Pomorza⁸.

Po pierwszej wojnie światowej dokonał się dalszy rozwój organizacji Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim⁹. W 1930 roku delegaturę podniesiono do godności biskupstwa berlińskiego¹⁰. Poza tym, 1 X 1938 roku na skutek likwidacji prowincji Marchia Graniczna Poznań – Prusy Zachodnie, obszar pomorskiej prowincji powiększył się o rejencję pilską. Od tego czasu na terytorium Pomorza Zachodniego znalazł się Kościół partykularny w postaci Wolnej Prałatury Pilskiej¹¹ o powierzchni 7695 km² i 332,4 tys. mieszkańców, w tym 120,2 tys. (36,2%) katolików.

Tak więc, w 1940 roku liczba katolików na Pomorzu Zachodnim wynosiła 160 718 osób, co stanowiło 6,90 % ogólnej liczby ludności¹². Pomorze Zachodnie w tym czasie, 17 V 1939 roku, zamieszkiwało 2 333 455 osób¹³.

Pomorski obszar biskupstwa berlińskiego¹⁴, 6 XII 1937 roku (dekret ten wszedł w życie 1 I 1938 roku) został podzielony na 4 archidiecezje¹⁵: kosa-

⁷ Nazywana była również: „Delegaturą apostolską biskupa wrocławskiego dla Pomorza i Brandenburgii”, „Delegaturą Berlińską”, lub „Delegaturą Apostolską Biskupa Wrocławskiego”, a nawet „Delegaturą Apostolską na Pomorze i Brandenburgię”. Por. L. Bończa-Bysrzycki, *Studia i materiały do dziejów Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim w granicach archidiecezji szczecińsko-kamieńskiej*, Koszalin 1999, s. 33.

⁸ Należy stwierdzić, że w tym czasie Pomorze Zachodnie było podzielone na trzy rejencje: kosałzińską, szczecińską i strzałowską.

⁹ Biskupstwo berlińskie podlegało metropolii wrocławskiej.

¹⁰ W wyniku połączenia 3 dekanatów z diecezji chełmińskiej i 5 z archidiecezji poznańskiej powstała, 14 V 1923 roku administracja apostolska z siedzibą w Tucznie, która w lipcu 1926 roku otrzymała nazwę – Administracja Apostolska w Pile, a 13 VIII 1930 roku, Wolna Prałatura w Pile. Por. L. Bończa-Bysrzycki, *Kościół katolicki na Pomorzu Zachodnim 1871-1945*. Koszalin 1995, s. 30-31. Należy jednak stwierdzić, że z 8 dekanatów Wolnej Prałatury Pilskiej, tylko 4 dekanaty: człuchowski, złotowski, pilski i watecki weszły w skład prowincji pomorskiej. Ponadto wskutek odłączenia z prowincji brandenburskiej dwóch powiatów – choszczeńskiego i strzeleckiego (Strzelce Krajeńskie) – i włączenia ich do prowincji pomorskiej, w skład Pomorza Zachodniego weszły obszary należące do archidiecezji wrocławskiej, a mianowicie parafie w: Dreźnie i Strzelcach Krajeńskich, a także parafia choszczeńska z diecezji berlińskiej. Por. L. Bończa-Bysrzycki, *Kościół katolicki*, s. 38.

¹¹ L. Bończa-Bysrzycki, *Kościół katolicki*, s. 6.

¹² H.-W. Rautenberg, *Czas wielkich nadziei*, s. 303. L. Bończa-Bysrzycki, *Kościół katolicki*, s. 6, podaje, że w tym roku, 1939, na Pomorzu Zachodnim mieszkało 2 169 727 osób.

¹³ W roku 1940 diecezja berlińska liczyła: katolików – 645.368, innowierców – 8.765.694, dekanatów – 19, parafii – 88, innych placówek duszpasterskich – 114, kościołów i kaplic – 311, kapłanów zajętych w duszpasterstwie – 389, zakonów, względnie zgromadzeń męskich – 15, żeńskich – 24 z 2035 siostrami. Por. *Schematismus des Bistums Berlin für das Jahr 1941*, Berlin 1941.

¹⁴ W tych czterech archidiecezjach było 39 ośrodków duszpasterskich, przy czym w archidiecezjach kosałzińskiej – 8, stragardzkiej – 9, szczecińskiej – 14 i stralsundzkiej – 8. Nie wszystkie archidiecezje pomorskie obejmowały jednak wyłącznie obszar prowincji pomorskiej. Poza jej granicami znajdowały się np. trzy kuracje: z archidiecezji stargardz-

liński, straslundzki, stargardzki i szczeciński. Oczywiście nas interesuje teren archidiecezji: szczecińskiego i stragardzkiego, gdyż prawie¹⁶ pokrywał się on z dzisiejszym obszarem archidiecezji szczecińsko-kamięńskiej. W jego skład wchodziło 19 parafii (10 parafii – gmin kościelnych w archidiecezji szczecińskiej i 9 w archidiecezji stragardzkiej).

W skład archidiecezji szczecińskiej wchodziły następujące parafie z kościołami i miejscami sprawowania Eucharystii: Szczecin pw. św. Jan Chrzciciela (erygowana – 24 V 1809 r.; miejsce sprawowania Eucharystii – Turzyn), Borzysławiec pw. św. Piotra i Pawła (10 II 1866 r.), Świnoujście NMP Gwiazdy Morza¹⁷ (29 IV 1905 r.; Międzyzdroje – kaplica), Zelechowo pw. Najświętszej Maryi Panny (1 X 1909 r.; Police – szkoła, Skolwin), Szczecin pw. Świętej Rodziny¹⁸ (6 II 1913 r.), Dąbie pw. Wniebowzięcia NMP¹⁹ (22 IX 1913 r.; Wielgowo – kaplica), Kamień Pomorski pw. św. Ottona²⁰ (1 I 1924 r. Dziwnów – dom szkolny, Golczewo, Stepnica), Szczecin pw. Chrystusa Króla (20 XI 1924 r.), Goleniów pw. św. Jerzego²¹ (1 V 1930 r.; Goleniów – wieżenie, Maszewo – hotel „Monopol”), Podjuchy pw. św. Apostołów Piotra i Pawła²² (27 VI 1932 r., Gryfino – hala ćwiczeń).

Natomiast w archidiecezji stragardzkiej: Stargard Szczeciński pw. św. Józefa (22 VI 1850 r.; Dobrzany, Chociwel, Jarosławki), Święciechowo pw. Najświętszej Maryi Panny (10 VI 1863 r.; Resko), Choszczno pw. Narodzenia NMP²³ (11 XI 1908 r.; Drawno, Kalisz, Recz), Pyrzyce pw. św. Otto-

kiego – Choszczno i Chrapowo, a ze szczecińskiego – Strasburg. Po 1 X 1938 roku – Choszczno znalazło się w granicach prowincji pomorskiej. Por. L. Bończa-Bystrzycki, *Kościół katolicki*, s. 45.

¹⁶ Prawie, bo występuje niewielka różnica. Otóż, w tym czasie archidiecezji stragardzkiej i szczecińskiej obejmowały razem – 26 ośrodków duszpasterskich. Z nich – 19 leżało na terenie dzisiejszej archidiecezji szczecińsko-kamięńskiej.

¹⁷ L. Bończa-Bystrzycki, *Kościół katolicki*, s. 58. *Schematyzm archidiecezji szczecińsko-kamięńskiej 2002*, Szczecin 2002, s. 419, podaje datę 31 VIII 1896 r. W tym roku, 1896, zbudowano tu kościół i prowadzono księgi metrykalne (chrztów, ślubów i pogrzebów).

¹⁸ L. Bończa-Bystrzycki, *Kościół katolicki*, s. 58, ale miała ona status lokalii. Od 1 VII 1936 r. jest parafią. Por. *Schematyzm archidiecezji szczecińsko-kamięńskiej 2002*, s. 360.

¹⁹ L. Bończa-Bystrzycki, *Kościół katolicki*, s. 58. *Schematyzm archidiecezji szczecińsko-kamięńskiej 2002*, s. 350 podaje datę – 1 X 1923 r.

²⁰ *Schematyzm archidiecezji szczecińsko-kamięńskiej 2002*, s. 207. L. Bończa-Bystrzycki (*Kościół katolicki*, s. 61 i 63) podaje datę erekcji – 8 VII 1924 r.

²¹ *Schematyzm archidiecezji szczecińsko-kamięńskiej 2002*, s. 163 i R. Kostynowicz, *Kościół archidiecezji szczecińsko-kamięńskiej*, t. 1, Szczecin 2000, s. 246. L. Bończa-Bystrzycki (*Kościół katolicki*, s. 63) podaje rok erygowania parafii – 1930.

²² L. Bończa-Bystrzycki, *Kościół katolicki*, s. 63 (mowa o lokalii). *Schematyzm archidiecezji szczecińsko-kamięńskiej 2002*, s. 387, stwierdza, iż parafia została erygowana 27 IX 1931 r.

²³ *Schematyzm archidiecezji szczecińsko-kamięńskiej 2002*, s. 119, R. Kostynowicz, *Kościół archidiecezji*, s. 143.

na²⁴ (07.07.1911), Chojna pw. Serca Jezusowego²⁵ (12 X 1913 r.; Trzcіńsko Zdrój, Kłodowo, Kłępicz, Dłusko Gryfińskie, Narost, Żelechowo), Gryfice pw. Najśw. Serca Pana Jezusa²⁶ (1 I 1924 r., Nowogard, Płoty), Trzebiatów pw. Macierzyństwa NMP²⁷ (31 V 1925 r.; Trzebiatów – Instytut zdrowia, Mrzeżyno, Niechorze), Chrapowo pw. św. Rodziny (1 X 1932 r.), Jesionowo k. Pyrzyc pw. Chrystusa Króla (1 II 1936 r.).

Na wspomnianym obszarze pracowało 27 kapłanów (1940 rok)²⁸, przy czym w archidiecezji szczecińskiej – 17 (w samym Szczecinie 12) i stargardzkim – 10²⁹. Odprawiali oni Msze św. w 48 miejscach sprawowania Eucharystii (21 – w archidiecezji szczecińskiej i 27 – w archidiecezji stargardzkim) obejmując posługą duszpasterską (rok 1937) 22 022 katolików³⁰, w tym – w Szczecinie 15 465³¹.

W pracy duszpasterskiej kapłanów wspomagało, w samym tylko Szczecinie, 29 siostr z Fundacji św. Karola Boromeusza (1928 rok)³². Obsługiwały one dom sierot i instytut przygotowujący dzieci do przyjęcia I Komunii św. oraz szpital.

2. Położenie Kościoła katolickiego przed II wojną światową

Trudna sytuacja Kościoła katolickiego dotyczyła zarówno kapłanów, jak i świeckich, Niemców, jak i Polaków. A uderzała głównie w działalności duszpasterską, organizacje i związki religijne oraz szkolnictwo katolickie.

Księża katolicycy pracujący na wspomnianym terenie, jak zresztą w całej prowincji pomorskiej, byli niżej wynagradzani aniżeli duchowni ewangelicy, niezależnie od przyznawanych tym ostatnim dodatków pieniężnych na utrzy-

²⁴ L. Bończa-Bystrzycki, (*Kościół katolicki*, s. 58) wspomina o kuracji. *Schematyzm archidiecezji szczecińsko-kamieńskiej 2002*, s. 297 podaje datę erekcji parafii – 01 VIII 1924 r.

²⁵ *Schematyzm archidiecezji szczecińsko-kamieńskiej 2002*, s. 106. R. Kostynowicz, *Kościół archidiecezji*, s. 109.

²⁶ *Schematyzm archidiecezji szczecińsko-kamieńskiej 2002*, s. 176. R. Kostynowicz, *Kościół archidiecezji*, s. 278.

²⁷ L. Bończa-Bystrzycki, (*Kościół katolicki*, s. 63) wspomina o lokalii. *Schematyzm archidiecezji szczecińsko-kamieńskiej 2002*, s. 431 podaje datę 1 II 1936 r.

²⁸ L. Bończa-Bystrzycki, *Kościół katolicki*, 83. Na Pomorzu Zachodnim, a ściślej w prowincji pomorskiej, pracowało 147 kapłanów, por. tamże, s. 79.

²⁹ L. Bończa-Bystrzycki, *Kościół katolicki*, s. 80. Mówiąc o Szczecinie należy mieć na uwadze 6 parafii: Dąbie, Podjuchy, Szczecin – św. Jana Chrzyciela, Szczecin – Chrystusa Króla, Szczecin – św. Rodziny i Żelechowo.

³⁰ Tamże, s. 66.

³¹ Tamże s. 66. Wierni pochodzili z owych sześciu parafii. Bogdan Frankiewicz (*Ksiądz Albert Willimsky – przykład chrześcijańskiej postawy wobec zbrodni nazizmu. W: Antyfaszystowska działalność Kościoła katolickiego i ewangelickiego na Pomorzu Zachodnim*, pod red. M. Grzędę, Szczecin 2003, s. 29) podaje liczbę 14 tys. katolików, mieszkańców Szczecinie z tym jednak, że wspomina o 5 szczecińskich parafiach.

³² L. Bończa-Bystrzycki, *Kościół katolicki*, s. 67.

mywanie żon i dzieci. Wynikało to z prowadzenia przez władze określonej polityki finansowej, które faworyzowało w niej duchowieństwo ewangelickie ze względu na większą jego lojalność wobec państwa, aniżeli księży katolickich³³.

Poza tym władze państwowe szczególną uwagę zwracały na księży głoszących kazania. Bowiem wielu z nich krytykowało z ambony antykościelne i antykatolickie zarządzenia władz, np. ustawę dopuszczającą sterylizację krytykował publicznie ks. F. Kister z Żelechowa³⁴. Na trudności w swej pracy napotkali również, w 1935 roku, ks. dr Józef Juzek, proboszcz parafii pw. św. Jana Chrzciciela w Szczecinie i ks. Paul Bartsch z Kamienia Pomorskiego, którzy nie oflagowali kościołów w dniu pogrzebu dostojnika partyjnego W. Lopera. Przeciwko obydwu duchownym skierowano doniesienie do prokuratury³⁵. Na ks. J. Juzka wniesiono, w listopadzie 1935 roku, ponowne oskarżenie do prokuratury. Tym razem za to, że 24 lipca tegoż roku, przed plebanią przy ul. Bogurodzicy demonstrowało ok. 1000 młodych ludzi oburzonych na księdza za wydalenie ze świątyni czterech chłopców w mundurach organizacji Hitlerjugend³⁶. Zego nastawienia antyhitlerowskiego nie ukrywał także ks. Józef Hundertmark z Podjuch, który zgromadził wokół siebie grupę ok. 150 osób aktywnie pomagających mu w pracy duszpasterskiej³⁷. Poza tym, ks. Augustyn Fröhlich ze Stargardu Szczecińskiego został poddany, 5 V 1938 roku za zbytne angażowanie się w Akcję Katolicką oraz za obronę młodzieży wysyłanej do pracy obowiązkowej w ramach *Reichsarbeitsdienst*³⁸.

Istotnym zagadnieniem, w tym czasie, była sprawa opieki nad Polakami zarówno stałymi osadnikami, jak i robotnikami sezonowymi. Dokładna liczba imigrantów z Polski nie jest znana. W 1910 roku zamieszkiwało ich na obszarze rejencji szczecińskiej ponad 10 500, a w samym Szczecinie ok. 550. Wśród na stałe osiadłych Polaków było wielu rzemieślników, drobnych kupców i robotników³⁹. Nieco inaczej wyglądała sprawa robotników sezonowych. Największe ich skupiska (robotników rolnych) występowały w: Pyrzycach, Stargardzie Szczecińskim i Szczecinie. Liczba ich ciągle spadała, np. w 1920 roku – było ich 40 000, a w 1939 – 11 185⁴⁰.

Niestety opieka duszpasterska nad Polakami była niewystarczająca. A to dlatego, że w okresie dyktatury hitlerowskiej na Pomorze Zachodnie przyby-

³³ Tamże, s. 131.

³⁴ Tamże, s. 186.

³⁵ B. Frankiewicz, *Duchowieństwo katolickie Pomorza i Pogranicza pod uciskiem hitlerowskim*, „Przegląd Zachodniopomorski”. T. 11: 1996, z. 4, s. 111.

³⁶ Tamże, s. 112.

³⁷ Tamże, s. 111.

³⁸ B. Frankiewicz, *Duchowieństwo katolickie Pomorza*, s. 110-111.

³⁹ Tenże, *Życie religijne Polaków w Szczecinie (1885-1945)*, „Kościół nad Odrą i Bałtykiem”. 1990, nr 7, s. 10.

⁴⁰ L. Bończa-Bystrzycki, *Kościół katolicki*, s. 236.

wało coraz mniej proboszczów władających językiem polskim. Poza tym wielu księży ograniczało, a nawet likwidowało nabożeństwa polskie. Tłumaczono się przy tym, rzekomą utratą znajomości języka polskiego na rzecz niemieckiego.

Stąd też w Szczecinie, począwszy od 1933 roku zaprzestano zupełnie odprawiania Mszy św. w języku polskim. Wyjątek stanowiły Msze św. z okazji święta niepodległości – 11 listopada (w 1938 r. odprawił ją ks. Leon Płonka w obecności konsula polskiego Rusockiego oraz 150 osób)⁴¹ i 3 Maja, w których uczestniczył konsul i urzędnicy, oraz śpiewał chór polonijny. Sytuacja nieco się poprawiła za proboszczowania ks. Józefa Juzka, który pozwolił Polakom na 3 Msze św. w ciągu roku⁴². Należy tutaj jeszcze wspomnieć o Mszy św. żałobnej za zmarłego marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, sprawowanej 18 V 1935 roku w kościele św. Jana Chrzciciela w Szczecinie⁴³.

Taka sytuacja, spowodowała przed wszystkim spadek religijności wśród robotników polskich, a przez to przyczyniła się do germanizacji i protestantyzacji Polaków. Wzbudziło to niepokój konsulatu polskiego. Polski konsul⁴⁴, istniejący od 1925 roku i obejmujący opieką prawną zamieszkujących na stałe Polaków oraz przybywających na roboty sezonowe robotników rolnych, zarządził temu poprzez rozprawianie płyt z kolędami, katechizmami i kalendarzami maryjnymi⁴⁵. W Domu Polskim, przy dzisiejszym Pl. Lotników, organizowano spotkania w święta Bożego Narodzenia i Wielkanocy, w czasie których śpiewano polskie pieśni religijne. Z dużą pomocą Polakom, rozsiyanym na Pomorzu Zachodnim, przyszedł ks. Leon Płonka z Ostrowa Wlkp., który od 23 października do 16 listopada 1938 roku odwiedził z misją kilka miast, w których mieszkali Polacy⁴⁶.

Dyktatura hitlerowska uderzyła również w rozwój katolickich organizacji i związków. Konkordat zawarty między Stolicą Apostolską a Niemcami 29 VII 1933 r. zapewniał ich swobodny rozwój. Również Adolf Hitler po podpisaniu konkordatu gwarantował katolickim związkom nieskrępowaną działalność.

Stąd Johannes Allendorff w broszurce o dziejach Kościoła katolickiego na Pomorzu⁴⁷ wymienia sporą liczbę katolickich bractw religijnych oraz związków, organizacji i stowarzyszeń w pomorskiej części diecezji berlińskiej. W 1930 ro-

⁴¹ B. Frankiewicz, *Życie religijne*, s. 11.

⁴² Szerzej o Polonii Szczecińskiej patrz: *Dzieje Szczecina 1806-1945*, t. III, pod red. B. Wachowiaka. Warszawa-Poznań 1985, s. 812-835 oraz B. Drewniak i A. Poniatowska, *Polonia Szczecińska 1890-1939*. Poznań 1961.

⁴³ Archiwum Państwowe w Szczecinie, Dienstregistratur, nr 803.

⁴⁴ Na temat konsulatu patrz: W. Skóra, *Konsulat RP w Szczecinie w latach 1925-1939*. Słupsk 2001.

⁴⁵ B. Frankiewicz, *Życie religijne*, s. 10.

⁴⁶ Tamże, s. 10-11.

⁴⁷ J. Allendorff, *Religiöse Heimatkunde. Geschichte der katholischen Kirche in Pommern*. Szczecin 1930, s. 47-51.

ku działały one w: Dąbiu – w liczbie 3, Gryficach – 8, Stargardzie Szcz. – 13, Szczecinie, w parafii św. Jana Chrzciciela – 21, Szczecinie, parafii Świętej Rodziny – 5, Święcicach – 5, Świnoujściu – 10 i Zelechowie – 7. Przy czym, nie licząc bractw religijnych, najwięcej stowarzyszeń i związków istniało w Szczecinie. W samej tylko parafii św. Jana Chrzciciela było ich aż 12, m.in.: Rzemieślników i Robotników, Kupców, Czeladników, Związek Ludowy, Związek Polski, Związek Misji Dworcowej, Caritas. To właśnie, w związki katolickie w pierwszym rzędzie uderzyły w władze hitlerowskie.

Już 4 VII 1933 roku, prezydent policji szczecińskiej poinformował o rozwiązaniu kilku takich szczecińskich związków, m.in. „Friedensbund deutscher Katholiken” (Związku Pokoju Niemieckich Katolików), kierowanego przez wikariusza parafii Świętej Rodziny – ks. A. Jochmanna i Katolicki Związek Młodzieżowy działających przy lokalii Chrystusa Króla oraz parafiach: św. Jana Chrzciciela i Świętej Rodziny⁴⁸. Nadto ks. K. Pümm z Zelechowa poinformował władze rejencji, iż w tamtejszej kuracji zakonnej skonfiskowano majątek katolickiego Związku Młodzieży Męskiej („Jünglingsverein”), Związku Robotników („Arbeiterverein”) i Stowarzyszenia Marii. Tego rodzaju konfiskaty nie miały jeszcze zasięgu powszechnego. Jawny konflikt rozpoczął się dopiero w 1934 roku. 9 maja tegoż roku policja szczecińska skonfiskowała wszelkie materiały związku dobroczynnego „Caritas”, którego inicjatorem powstania był ks. J. Juzek – proboszcz parafii św. Jana Chrzciciela.

Niektóre związki i organizacje katolickie nadal jeszcze działały, ale bardzo często już w ukryciu. Jeszcze w lutym 1935 roku w Szczecinie odbyło się wyjątkowo uroczyste założenie katolickiego związku dla dziewcząt „Frohschar”. Jego zebrania odbywały się w środy i czwartki, przy drzwiach zamkniętych, w pokoju wikariusza z parafii św. Jana Chrzciciela, ks. J. Fulgego. Również młodzież katolicka należąca do „Neu-Deutschland” (ok. 20 członków) gromadziła się w piątki, przy drzwiach zamkniętych, w mieszkaniu swego opiekuna, wikariusza z parafii św. Jana Chrzciciela, ks. A. Johna. Złączona z nimi była młodzież katolicka skupiona wokół związku zwanego „Sturmschar” (Szturmówka). Jego zebrania odbywały się najczęściej w środy (od godz. 16.00 do 20.00), a opiekunem duchownym był również ks. A. John, który patronował także związkowi Czeladników „Gesellenverein”, zbierającemu się w każdą niedzielę po nabożeństwie⁴⁹.

⁴⁸ Opiekunem tego związku był z ramienia parafii św. Jana Chrzciciela – ks. A. John.

⁴⁹ W Szczecinie, oprócz wspomnianych już katolickich związków młodzieżowych, w marcu i kwietniu 1935 roku działał jeszcze inny związek młodzieży katolickiej, pod nazwą „St. Georgs Pfadkinder” oraz związek „Frohschar”, który wówczas liczył 110 członków. Związkowi „Neu-Deutschland” (40 członków) przewodził wikariusz z parafii św. Jana Chrzciciela – ks. J. Schultze (następca odwołanego ks. A. Johna). Zebrania odbywały się przy drzwiach zamkniętych z obawy przed napadem młodzieży zrzeszonej w Hitlerjugend. Już wówczas z obawy przed rozwiązaniem organizacji ich członkowie nie demonstrowali swej działalności na zewnątrz.

12 V 1935 roku Minister Spraw Wewnętrznych wydał rozporządzenie, na mocy którego nie wolno było zakładać świeckich związków wyznaniowych. 23 VII 1935 roku wyszło zarządzenie policyjne zakazujące działalności wyznaniowych związków młodzieżowych, które nie mają charakteru kościelnego. Od tego czasu nastąpił ostry atak na katolickie związki i organizacje, przede wszystkim młodzieżowe, oraz na ich duchownych opiekunów.

Począwszy od 26 I 1939 roku rozwiązywano w Niemczech katolickie związki młodzieży męskiej, a od 1 IX tegoż roku wszystkie w ogóle katolickie związki młodzieżowe. Podczas II wojny światowej na Pomorzu Zachodnim działały już tylko związki katolickie o charakterze ściśle religijnym⁵⁰.

Wroga postawa dyktatury hitlerowskiej wobec Kościoła katolickiego dawała się zauważyć również w traktowaniu młodzieży katolickiej, przebywających w obozach Służby Pracy Rzeszy. Na terenie Pomorza Zachodniego były one w 5 miejscowościach, w tym również w Świnoujściu. Od 1935 roku opieka duszpasterska Kościoła katolickiego nad dziećmi i młodzieżą obozową stała się praktycznie niemożliwa. W rozkazie Służba Pracy Rzeszy (RAD) z 26 VI 1935 roku wyraźnie napisano, że młodzież niemiecka winna być wychowywana w duchu narodowosocjalistycznym⁵¹.

Na polu szkolnictwa było podobnie. Postępujący, w okresie republiki weimarskiej, rozwój szkolnictwa katolickiego został zahamowany w latach dyktatury hitlerowskiej. W prowincji pomorskiej, 1 października 1938 roku były tylko 22 szkoły (65 wraz z rejencją pilską). Natomiast na terenie obecnej archidiecezji szczecińsko-kamieńskiej (stan na dzień 25 V 1938 roku) funkcjonowały tylko 4 szkoły w: Nowogardzie, Pyrzycach, Stargardzie i Szczecinie (choć w rejencji szczecińskiej – 9);⁵². Uczyło się w nich 1909 uczniów. Z braku wystarczającej liczby szkół katolickich większość uczniów katolickich uczęszczała do publicznych szkół ewangelickich⁵³. Oprócz katolickich szkół publicznych funk-

⁵⁰ L. Bończa-Bystrzycki, *Kościół katolicki*, s. 225-229.

⁵¹ Dla przeciwwieżenia wielkiego kryzysu gospodarczego (1929-1932/33) od 1932 roku rozpoczął się w Niemczech rozwijać system obozów pracy dla młodzieży. Początkowo do 1935 r. nabór do nich miał charakter dobrowolny (FAD). Potem na podstawie opublikowanej ustawy z 21 III 1935 r. narzucono młodzieży niemieckiej obowiązek pracy zorganizowanej, tzw. Służba Pracy Rzeszy (RAD). Objęto nią osoby od 18 do 25 lat życia, początkowo tylko płci męskiej, a potem również żeńskiej. Służba trwała pół roku i miała na celu zapewnienie dodatkowej siły roboczej dla potrzeb gospodarki zbrojeniowej, nauczanie młodzieży dyscypliny, a w RAD także indoktrynacji młodzieży w duchu narodowego socjalizmu. Były one w: Bytowie, Słupsku, Kołobrzegu, Straslundzie i Świnoujściu. Por. L. Bończa-Bystrzycki, *Kościół katolicki*, s. 195.

⁵² Tamże, s. 217.

⁵³ Por. Tamże, s. 217. W okresie dyktatury hitlerowskiej niewielka liczba młodzieży katolickiej uczęszczała do różnych szkół średnich. W gimnazjum i liceach, w 1936 roku, uczyło się 285 chłopców i 447 dziewcząt, a w 1937 roku – 305 chłopców i 455 dziewcząt. Ponadto bardzo mała grupa pomorskiej młodzieży katolickiej korzystała z tzw. szkół specjalnych; np. w prowincji pomorskiej w 1936 roku uczęszczała do nich 58, a w 1937 roku – 55 uczniów.

cjonowały jeszcze dwie katolickie szkoły prywatne w: Świnoujściu i Świętociemnie (razem w rejencji szczecińskiej – 3). Ta liczba niestety nie zwiększyła się już, ale wprost przeciwnie – zmalała. Wynikało to z dążenia władz do wychowywania dzieci i młodzieży, nie w duchu katolickim, ale w zasadach narodowego socjalizmu. Polski ambasador w Berlinie, 7 III 1938 roku stwierdził, że prawie $\frac{3}{4}$ wszystkich wyznaniowych szkół katolickich zlikwidowano i utworzono z nich tzw. szkoły awyznaniowe. Ostatecznie ustawa z 7 IX 1938 roku oddzieliła szkołę od Kościoła, co spowodowało m.in. zlikwidowanie wraz z rozpoczęciem nowego roku szkolnego, na Wielkanoc 1939 roku, wielu katolickich szkół wyznaniowych. Likwidację tę ostro potępił biskup berliński K. Preysing – 3 V 1939 roku⁵⁴.

Znamiennym jest jednak fakt, że w tym czasie mogły rozwijać się biblioteki. I tak, w 1933 roku na Pomorzu Zachodnim było 15 katolickich bibliotek św. Boromeusza, a w 1936 roku już 23, z tym jednak że w samym archidiecezji szczecińskiej – 11, a na interesującym nas terenie – 8, a mianowicie w: Goleniowie, Borzysławcu, Podjuchach, Szczecinie – parafiach Świętej Rodziny, św. Jana Chrzciciela i Chrystusa Króla, oraz w Zelechowie i Świnoujściu⁵⁵. Liczba książek dla Pomorza Zachodniego wynosiła w 1936 roku – 10 142, a liczba czytelników 10 754 (w 1933 roku – 521). W celu zwiększenia liczby bibliotek parafialnych, książek i czytelnictwa, wyznaczono w każdym archidiecezji dla realizacji tych zadań księdza – kierownika (prezydenta). W 1936 roku w szczecińskiej archidiecezji funkcję tę pełnił proboszcz lokali Świętej Rodziny, ks. A. Jochmann⁵⁶. Kościół w warunkach dyktatury hitlerowskiej energiczniej organizował biblioteki parafialne i zachęcał wiernych do pogłębiania życia religijnego, a przez to do uświadomienia sobie szkodliwości doktryny narodowo-socjalistycznej⁵⁷.

3. Sytuacja Kościoła katolickiego w okresie II wojny światowej

Podczas II wojny światowej nastąpiła poważna zmiana w dotychczasowej sytuacji Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim. Był on teraz ograniczony, a nawet zwalczany na każdym kroku działalności. Zaostrzony kurs władz państwowych objawił się przede wszystkim w prześladowaniu katolickiego duchowieństwa. A najpoważniejszym zarzutem była współpraca księży niemieckich z polskimi robotnikami sezonowymi i przymusowymi oraz jeńcami wojennymi. Należy podkreślić, że na Pomorzu przebywało w latach 1939-1945 ponad 100 tys. polskich robotników przymusowych. Większość z nich była katolikami

⁵⁴ L. Bończa-Bystrzycki, *Kościół katolicki*, s. 216.

⁵⁵ Tamże, s. 232.

⁵⁶ Tamże, s. 235.

⁵⁷ Tamże, s. 234-235.

i korzystała z opieki duszpasterskiej. Niektórzy duchowni niemieccy, przekonani o niesłuszności prowadzenia wojny z Polską, zbyt angażowali się w opiekę nad Polkami i pomoc dla nich, stąd też mieli kłopoty z władzami, które oskarżały ich wręcz o działalność antypaństwową.

W tym czasie władze państwowe ograniczyły liczbę polskich nabożeństw i narzuciły warunki ich odprawiania. Nie wolno było Polakom uczestniczyć w nabożeństwach razem z Niemcami. Biskup berliński H. Wienken, 16 IV 1940 roku domagał się jednak, by Polakom dać możliwość uczestniczenia w niedzielnych i świątecznych Mszach św. polskich, a jeśli to byłoby niemożliwe, to uczestniczenia w nabożeństwach razem z Niemcami. Domagał się też ustanowienia dla Polaków, na terenie diaspory, specjalnych duszpasterzy wędrownych oraz pozwolenia na śpiewanie podczas nabożeństw pieśni polskich z modlitewnika „Droga do Nieba”, wydanego po raz pierwszy przez ks. prał. Skowronka, jeszcze przed II wojną światową. Przedstawione przez biskupa propozycje w niewielkiej tylko części były możliwe do zrealizowania.

Już 13 VI 1940 roku Minister Rzeszy do spraw Kościelnych w celu uregulowania opieki Kościoła katolickiego nad Polakami w III Rzeszy wydaje specjalne pismo, w którym zakazuje modlitw i spowiedzi w języku polski⁵⁸. Ponadto, w sprawie odprawiania nabożeństw dla robotników polskich w Niemczech, wydaje 23 II 1942 roku kolejne rozporządzenie, przesłane – 2 IX 1942 roku na ręce przewodniczącego konferencji episkopatu niemieckiego, kard. A. Bertrama. Dowiadujemy się z niego, że polscy robotnicy cywilni w Niemczech mogą uczestniczyć tylko w specjalnie dla nich urządzanych nabożeństwach odprawianych oprócz największych świąt katolickich, tylko w pierwszą niedzielę każdego miesiąca od godz. 10⁰⁰ do 12⁰⁰; w uzasadnionych wypadkach również w inne niedziele. Nadto zarządzenie to zakazywało Polakom: uczęszczania na nabożeństwa do sąsiednich ośrodków duszpasterskich; używania w nabożeństwach języka polskiego (również śpiewu); uczestniczenia w Mszach św. razem z Niemcami; udawania się do kościoła parafialnego odległego od miejsca zamieszkania ponad 5 km⁵⁹.

W Szczecinie w okresie II wojny światowej, poza stałymi Polakami znaleźli się nowi. Począwszy od października 1939 roku zaczęto tutaj przywozić jeńców wojennych i robotników przymusowych, którzy zaczęli pojawiać w zakładach przemysłowych Podjuch i Zdrojów. Mieszkali na terenie całego miasta przeważnie w zbiorowych obozach. W 1944 roku było ich w Szczecinie i Policach ok. 30 tysięcy⁶⁰. Wierzący uczęszczali do 4 kościołów katolickich Szczecina oraz w Dąbiu i Podjuchach. Jednak, jak wspomniano wyżej, nie zezwalamo Polakom na udział we wspólnych Mszach św. z Niemcami. Mogli natomiast, raz w mie-

⁵⁸ B. Frankiewicz, *Ksiądz Albert Willimsky*, s. 30.

⁵⁹ L. Bończa-Bystrzycki, *Kościół katolicki*, s. 260.

⁶⁰ B. Frankiewicz, *Życie religijne*, s. 11.

siącu, uczestniczyć w Mszach św. specjalnie przeznaczonych dla nich, które odprawiano w kaplicy cmentarnej przy ul. Noakowskiego i Ułańskiej. Do innych kościołów mogli chodzić na własną odpowiedzialność, gdyż przeprowadzane były kontrole policji. W późniejszych latach uczęszczanie na Msze św. było znacznie utrudnione. Księżom niemieckim zabroniono odprawiania Mszy św. oraz słuchania spowiedzi św. po polsku, a nadto sprawowania innych sakramentów. Księża jednak chrzcili dzieci polskie, przygotowywali je do I Komunii św. i potajemnie udzielali ślubów⁶¹.

Polacy będący na przymusowych robotach, by zachować tradycje polskie, za pozwoleniem kierownictwa obozów, urządzali sobie skromne Wigilie i spotkania z okazji Wielkanocy. Należy podkreślić, iż w Szczecinie pracowało co najmniej dwóch księży polskich w charakterze robotników, którzy w ukryciu i tylko dla osób wtajemniczonych odmawiali wspólnie modlitwy⁶².

Gdy chodzi o polskich jeńców wojennych, to ich sytuacja była trudniejsza. W odniesieniu do duszpasterstwa tej grupy wiernych obowiązywało zarządzenie Naczelnego Dowództwa Wehrmachtu z 13 XII 1939 roku, zezwalające wprowadzić na udział w nabożeństwie zbiorowym, ale o charakterze zamkniętym, bez głoszenia kazania w języku polskim (jedynie sporadycznie czytano ewangelię po polsku). W Choszczynie np. na przełomie lat 1939/1940 kapelan ks. Drechny odprawiał Mszę św. w tamtejszej sali gimnastycznej, zamienionej na kaplicę obozową, lecz bez kazań w języku polskim. Msze św. dla jeńców wojennych nie miały zatem charakteru polskiego. Ponadto pod byle pretekstem nabożeństwa takie władze likwidowały. Tak postąpiły w obozie jenieckim w Białym Borze w odwet za zaintonowanie tam podczas nabożeństwa pieśni „Boże coś Polskę”⁶³. Należy powiedzieć, że w styczniu 1940 roku w okręgu pomorskim jeńcami wojennymi zajmowało się 33 katolickich duszpasterzy⁶⁴. W miarę możliwości nabożeństwa odprawiali oni w większe święta katolickie do połowy maja 1941 roku. Jednak już 12 maja tegoż roku zakazano odprawiania Mszy św. dla jeńców⁶⁵.

Poza tym władze hitlerowskie sprzeciwiały się udzielaniu Polakom jakiegokolwiek pomocy zarówno religijnej, jak i materialnej. Księży, którzy to czynili – szykanowano. Charakterystyczny jest fakt, iż księży aresztowało przeważnie gestapo, następnie zaś bez przewodu sądowego skazywano ich na więzienie, areszt ochronny, lub wysyłało bezpośrednio do obozów koncentracyjnych⁶⁶.

⁶¹ Tenże, *Duchowieństwo katolickie Pomorza*, s. 113.

⁶² Tenże, *Życie religijne*, s. 11.

⁶³ L. Bończa-Bystrzycki, *Kościół katolicki* s. 260.

⁶⁴ Tamże, s. 282.

⁶⁵ Tamże.

⁶⁶ B. Frankiewicz, *Duchowieństwo katolickie na Pomorzu*, s. 113.

W okręgu szczecińskim pierwszą ofiarą reżimu padł kuratus z Podjuch⁶⁷, ks. Albert Willimsky⁶⁸. Uznawany był za człowieka „politycznie niewygodnego”. Zmarł w obozie koncentracyjnym w Sachsenhausen 22 II 1940 roku⁶⁹. 19 III 1941 roku aresztowany został ks. Paweł Adamus ze Swinoujścia (zwany „przyjacielem Polaków”) – pod zarzutem udzielenia sakramentów Polakom oraz głoszenia kazań w języku polski. Przez więzienie w Szczecinie trafił, 13 VI 1941 roku do obozu koncentracyjnego w Dachau. Opuścił go 8 IV 1945 roku, a zmarł w 1956 roku⁷⁰. Również ks. August Fröhlich ze Stargardu Szczecińskiego został oskarżony o zbyt zaangażowanie się w pracę duszpasterską i okazywanie pomocy Polakom. W 1941 roku został zesłany do obozu koncentracyjnego w Buchenwald, gdzie zmarł 22 VI 1942 roku⁷¹. Ksiądz Paul Bartsch z Kamienia Pomorskiego został osadzony, na trzy tygodnie w areszcie za wygłoszenie kazania po polsku. Po opuszczeniu go otrzymał nakaz aresztu ochronnego z uzasadnieniem, że „areszt ochronny zastosowano za aktywną opiekę duszpasterską wśród Polaków i sympatię do nich”. Ksiądz P. Bartsch, 30 VI 1943 roku został wysłany do obozu koncentracyjnego w Dachau⁷². Ksiądz Willibald Jordan z Choszczna otrzymał ostrzeżenie i był przesłuchiwany przez gestapo za odprawienie Mszy św. dla Polaków. Podobnie, 9 VI 1940 roku skazano ks. dr. Paula Krausego z Dąbia na sześć tygodni więzienia za pozwolenie uczestniczenia, grupie 60 jeńców polskich, we Mszy św.⁷³

⁶⁷ Parafia pw. Piotra i Pawła w Podjuchach została ergowana w 1931 r. Liczyła ona 750 wiernych i nie posiadała kościoła, lecz skromną kaplicę w budynku mieszkalnym przy dzisiejszej ul. Krzemiennej 37, w którym mieszkał również proboszcz.

⁶⁸ Ksiądz Albert Willimsky urodził się 29 XII 1890 roku w Głogowie. W lipcu 1939 roku objął parafię w Podjuchach. Tutaj poznał trudne warunki życia i pracy setek Polaków zatrudnionych przymusowo w zakładach przemysłowych dzielnicy. Szczególnie interesował się losem setek łódzkich przątek zatrudnionych przymusowo w ówczesnej fabryce sztucznej przędzy w Żydowcach. Poznał trudne warunki życiowe młodych Polek i Polaków mieszkających w prymitywnych salach zbiorowych i barakach obozowych. Liczni Polacy częstowali do małej kaplicy w nadziei usłyszenia chociaż słów pocieszenia. Będąc ich duszpasterzem, ks. A. Willimsky występował w kazaniach jako obrońca krzywdzonych Polaków. Pewnego dnia prowadząc rozmowę ze sprzedawcą w szczecińskim domu towarowym, który szkolował Polaków, ks. A. Willimsky bronił ich stwierdzając, iż prasa niemiecka sieje propagandę nienawiści. Zapewne sprzedawca ten złożył donos, który przyczynił się do jego aresztowania. 29 X 1939 roku osadzono go w szczecińskim areszcie gestapo. W końcu stycznia 1940 roku przewieziono go do obozu koncentracyjnego Sachsenhausen. Zmarł 22 lutego tegoż roku. Podany powód to zapalenie płuc. Ciało zostało spalone w Fürstenbergu, a urnę z jego prochami pochowano na cmentarzu św. Michała w Podjuchach. Por. B. Frankiewicz, *Ksiądz Albert Willimsky*, s. 29-33, a także B. Frankiewicz, *Ksiądz Albert Willimsky, proboszcz z Podjuch*. „Kościół nad Odrą i Bałtykiem” dodatek do „Niedzieli”. 2000, nr 11, s. 3.

⁶⁹ L. Bończa-Bystrzycki, *Kościół katolicki*, s. 273-274.

⁷⁰ Tamże, s. 274; por. także B. Frankiewicz, *Duchowieństwo katolickie Pomorza*, s. 113.

⁷¹ B. Frankiewicz, *Duchowieństwo katolickie Pomorza*, s. 111.

⁷² Tamże, s. 113.

⁷³ Tamże, s. 114, a także L. Bończa-Bystrzycki, *Kościół katolicki*, s. 281.

Aresztowania i osadzenia w obozach koncentracyjnych były niejako wstępem do akcji przeprowadzonej przeciw księżom rejencji szczecińskiej, a zwłaszcza ze Szczecina, pod nazwą „Fall Stettin” („przypadek Szczecin”). Hitler rozkazem z 6 IV 1942 roku nakazał rozprawienie się z duchowieństwem. Akcja sterowana była z centrali gestapo w Berlinie, a przygotowywana przez szczecińską placówkę. W tej sprawie, w 1942 roku odbyło się w Szczecinie spotkanie szefa szczecińskiego gestapo Bruno Müllera, komisarza kryminalnego Karla Trettina i asystenta kryminalnego Franza Pissaritscha (o pseudonimie Georga Hagena). Ustalono na nim metody walki z klerem katolickim oraz przeprowadzenie w Szczecinie spektakularnej akcji. Zwiększono więc inwigilację duchownych katolickich, przede wszystkim przez kontrolowanie ich kazań, przesyłek pocztowych i rozmów telefonicznych. Zebrany w ten sposób „materiał” miał posłużyć za podstawę do aresztowania księży w momencie najbardziej dogodnym politycznie. Od tego momentu wybiła tzw. godzina zerowa dla „Fall Stettin”.

Prace przygotowawcze rozpoczęto od intensywniej obserwacji ks. dr. Carla Lamperta, kapelana szpitala św. Karola Boromeusza (obecnie szpital kolejowy). Ksiądz C. Lampert zajmował się gorliwie młodzieżą i na tej niwie duszpasterskiej wkrótce znalazł przyjaciela w osobie wikariusza z parafii św. Jana Chrzciciela w Szczecinie, ks. Herbert Simoleita, znanego również z krytyki władz hitlerowskich. Ksiądz H. Simoleit w każdą środę na plebani, przy ul. Bogurodzicy wraz z innymi księżmi organizował spotkania z osobami cywilnymi oraz służącymi w wojsku żołnierzami – katolikami. Z księży – oprócz wspomnianego ks. C. Lamperta w spotkaniach brali udział: ks. Werner Bunge, proboszcz parafii Chrystusa Króla i o. oblat Friedrich Lorenz, wikariusz św. Jana Chrzciciela. Na te spotkania wkręcił się szpicel – gestapowiec Georg Hagen.

Kłeskę pod Stalingradem, w lutym 1943 roku, władze hitlerowskie uznały m.in. za skutek działalności wroga wewnętrznego, a zatem zaczęły stosować ostry terror przeciw podejrzanym. Do nich w pierwszym rządzie należeli duchowni katoliccy. Wobec księży stosowano powszechnie trzy zarzuty: popieranie wroga, wprowadzanie rozkładu w siłach zbrojnych oraz rozpowszechnianie „fałszywych” wiadomości zasłyszanych z zagranicznych stacji radiowych (uważano, że na wieży kościoła przy ul. Bogurodzicy mieści się radiostacja)⁷⁴. Zarzuty te stawiane oskarżonym duchownym pomorskim nie miały żadnych podstaw, były jedynie sztucznie, fałszywie spreparowane.

Rozpoczęły się aresztowania księży szczecińskich. Gestapo przeprowadziło w nocy, 4 II 1943 roku rewizję na plebani przy ul. Bogurodzicy i aresztowano księży: H. Simoleita i F. Lorenza. Tej samej nocy został aresztowany, w pociągu na dworcu w Parchim, ks. C. Lampert i jego przyjaciel – ks. dr. Jakob Weinbacher. W następnym dniu aresztowano 40 osób cywilnych w Szczecinie oraz kil-

⁷⁴ B. Frankiewicz, *Duchowieństwo katolickie Pomorza*, s. 122-123.

ku księży z terenu Pomorza⁷⁵. Łącznie więc w szczecińskim areszcie znalazło się 11 księży katolickich⁷⁶, w tym 7 z terenów obecnej archidiecezji szczecińsko-kamińskiej: ks. dr Carl Lampert, ks. Ernst Daniel – proboszcz parafii św. Jana Chrzyciela ze Szczecina, ks. Werner Bunge – kuratus Chrystusa Króla ze Szczecina, ks. Albert Hirsch – administrator z Borzysławca, ks. Paul Bartsch – kuratus z Kamienia Pomorskiego oraz dwaj wikariusze Herbert Simoleit i Friedrich Lorenz. Władze wystąpiły z najpoważniejszymi zarzutami przeciw trzem księżom ze Szczecina: C. Lampertowi, H. Simoleitowi oraz F. Lorenzowi. Pozostali duchowni byli oskarżeni m.in. o roztaczanie opieki duszpasterskiej nad Polakami, np. ks. prob. E. Danielowi, zarzucano, że nakłaniał polskich robotników przymusowych do pokazywania się w miejscach publicznych bez przyszytej do odzieży litery „P” oraz do uczestniczenia w nabożeństwach niemieckich⁷⁷.

Rozpoczęły się uciążliwe, tygodniowe przesłuchania, podczas których stosowano nawet bicie. Wyszukanymi metodami dręczono przede wszystkim księży C. Lamperta i F. Lorenza. Przesłuchania trwały do późnych godzin nocnych, a protokoły przesłuchań codziennie przesyłano do Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy (Reichssicherheitshauptamt) w Berlinie. Podczas brutalnie prowadzonego śledztwa z aresztowanych duchownych załamał się jedynie ks. H. Simoleit, który ujawnił nazwiska trzech księży, wrogo nastawionych wobec hitleryzmu. Przesłuchania szczecińskie zakończono 28 V 1943 roku. Z ich wynikami zapoznali się najwyżsi dostojnicy hitlerowscy, m.in. Himmler i Kaltenbrunner. Uznano bowiem, że ich „wichrzycielska działalność” spowodowała poważne trudności na froncie wschodnim. Trzy dni później szczeciński prokurator generalny Häcker uznał ich za zdrajców państwa i narodu niemieckiego. Również Trybunał Ludowy 1 VI 1943 roku stwierdził, że na Pomorzu Zachodnim w pierwszych miesiącach 1943 roku dziewięciu duchownych katolickich rozpowszechniało wiadomości pochodzące z zagranicznych audycji radiowych, osłabiając przez to morale niemieckiego społeczeństwa. Prokurator postawił im również zarzut nakłaniania do popełniania tych karalnych czynów innych osób, które zostały także zatrzymane. W sumie 23 oskarżonych powinno zdaniem prokuratora stanąć przed sądem wojennym. To oskarżenie stało się punktem zwrotnym w sprawie szczecińskiej⁷⁸.

Najpierw Szczeciński Sąd Specjalny (Sondergericht) w lipcu 1943 roku rozpatrywał sprawę dziewięciu osób oskarżonych o słuchanie radia zagranicznego i rozpowszechnianie „fałszywych” wiadomości o mordowaniu Żydów. Z kolei

⁷⁵ W. Knauff, „*Fall Stettin*” *ferngesteuert*. Berlin 1994, s. 25.

⁷⁶ Poza wymienionymi w tekście byli jeszcze: ks. dr Jakob Weinbacher, ks. Vincenz Plonka, ks. Karl Böhmer oraz ks. Leonhard Berger. Por. W. Knauff, „*Fall Stettin*”, s. 26.

⁷⁷ L. Bończa-Bystrzycki, *Kościół katolicki*, s. 277.

⁷⁸ Tamże, s. 277-278.

przed sądem wojennym stanęło sześciu księży, w tym czterech ze Szczecina: E. Daniel, C. Lampert, F. Lorenz, H. Simoleit. W dniu 6 XII 1943 roku przewieziono ich pociągiem do Halle⁷⁹. Następnego dnia zapadł wyrok, księża: C. Lampert, H. Simoleit i F. Lorenz zostali skazani na śmierć. 14 I 1944 roku przetransportowano ich do więzienia wojskowego w Torgau. Wyrok śmierci, przez ścięcie na gilotynie, wykonano na nich – 13 XI 1944 roku w więzieniu w Halle⁸⁰. Ks. E. Daniela skazano na cztery lata ciężkiego więzienia⁸¹.

Należy tutaj jeszcze wspomnieć ks. A. Hirscha, który 30 VII 1943 roku przez Sąd Specjalny został skazany na cztery lata ciężkiego więzienia. Karę odsiadywał w Goleniowie, gdzie z osłabienia spowodowanego głodem, zmarł 22 VIII 1944 roku⁸².

W akcji pokazowej „Fall Stettin” zagrożony był również biskup berliński Konrad von Preysing, który utrzymywał kontakty z osobami wrogo nastawionymi do reżimu hitlerowskiego. Mimo zastraszania środowiska katolickiego i strat duchowieństwa biskup uczestniczył w procesji Bożego Ciała 25 VI 1944 roku w Szczecinie⁸³. Jego obecność mogła oznaczać zmanifestowanie obecności mniejszości katolickiej na Pomorzu.

Wiadomości o antykatolickiej propagandzie dotarły również do Watykanu. Papież Pius XII potępił proces szczeciński w liście skierowanym 5 IX 1943 roku do biskupa berlińskiego K. Preysinga. Uznał bowiem, że była to oszczercza kampania przeciw duchowieństwu katolickiemu i katolikom

⁷⁹ W. Knauff, „Fall Stettin“, s. 48-49.

⁸⁰ Tamże, s. 49.

⁸¹ Ksiądz E. Daniel poszedł później na front wschodni.

⁸² Ksiądz Albert Hirsch, w maju 1931 roku, przybyły z Berlina i objął niewielką parafię pw. św. Piotra i Pawła w Borzysławcu. Liczyła ona wówczas tylko 127 wiernych, stanowiąc małą diasporę w rejonie Goleniowa, gdzie również istniała parafia pw. św. Jerzego, licząca 250 wiernych. Jej proboszczem był wówczas ks. Jerzy Kubiak. Wierni z Borzysławca byli niezamożnymi gospodarzami. Ks. A. Hirsch był kapłanem skromny i bardzo lubianym. Utrzymywał kontakty z proboszczem w Szczecinie i Goleniowie. W Szczecinie słuchał także zakazanych radiostacji i szczególnie opiekował się chorymi i dziećmi nieochrzczonymi. Zbytnią aktywność ks. A. Hirscha nie podobała się władzom, które go obserwowały. Dlatego niespodziewanie został aresztowany, a 30 VII 1943 roku postawiony przed Sądem Specjalnym w Szczecinie. Oskarżony został o rozsiewanie antypaństwowych wypowiedzi oraz o kontakty z polskimi robotnikami przymusowymi. Sąd Specjalny w Szczecinie wydał na ks. A. Hirscha wyrok 4 lat więzienia w Goleniowie i 5 lat utraty praw obywatelskich. Ksiądz A. Hirsch zmarł w goleniowskim więzieniu, z wyczerpania i głodu, w nocy 22 I 1944 roku. Jego ostatnim życzeniem było, aby mógł spocząć w Borzysławcu, obok grobu swojej matki na przykościelnym cmentarzu. Por. B. Frankiewicz, *Oddal życie za Kościół*. „Kościół nad Odrą i Bałtykiem” – dodatek do „Niedzieli”. 2000, nr 39, s. 3.

⁸³ B. Frankiewicz, *Duchowieństwo katolickie na Pomorzu*, s. 124. Podczas tego pobytu ks. bp K. Preysing udzielił bierzmowania, 25 czerwca, 140 osobom w kościele św. Jana Chrzciciela oraz 82 osobom w Goleniowie. Natomiast 26 czerwca – 51 osobom w Dąbiu i 27 czerwca – 134 osobom w Świdwinie.

świeckim. Poza tym 10 I 1944 roku, już po ogłoszeniu wyroków śmierci na księży, Stolica Apostolska interweniowała w ambasadzie niemieckiej w Rzymie, lecz bezskutecznie⁸⁴.

Należy jeszcze wspomnieć o innym dewastacyjnym działaniu władz hitlerowskich. Otóż w trosce o zapewnienie przemysłowi zbrojeniowemu wysokiej produkcji, jako surowiec zakwalifikowały dzwony oraz inne szlachetne metale znajdujące się w kościołach. Zgodnie z instrukcją z 7 XI 1941 roku, w każdej gminie kościelnej można było pozostawić tylko jeden dzwon, o ile waga jego nie przekracza 25 kilogramów. Jeśli był cięższy konfiskowano go. Dzwony z kościołów katolickich i protestanckich zabierano na Pomorzu Zachodnim przede wszystkim w pierwszym i drugim kwartale 1942 roku⁸⁵.

Zakończenie

Wpływ II wojny światowej na losy Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim był olbrzymi. Prawie w każdej dziedzinie życia kościelnego nastąpiły poważne zmiany. Jednak w największej mierze prześladowaniami dotknięte zostało duchowieństwo. Łącznie w diecezji berlińskiej podczas dwunastoletnich rządów narodowo-socjalistycznych pozbawiono wolności 37 księży diecezjalnych; 16 znalazło się w obozach koncentracyjnych, gdzie 6 zginęło, 2 zmarło w więzieniu, 4 ścięto⁸⁶.

Tak więc na skutek aresztowania księży lub powołania ich pod broń w wielu parafiach pomorskich pod koniec wojny życie duszpasterskie uległo poważnej destabilizacji⁸⁷. Jednak nie na tyle, by Kościół nie mógł dalej pełnić dobrze swoją misję.

DIE SITUATION DER KATHOLISCHEN KIRCHE IN WESTPOMMERN IN DER ZEIT DER NAZIHERRSCHAFT

Die Zusammenfassung

Zwölfjährige Herrschaftszeit von Adolf Hitler in Deutschland (ab 1933 – bis 1945), hat für die ganze Welt viele Tragödien und Zerstörungen mit sich gebracht. Die Situation hat auch die katholische Kirche in Westpommern stark betroffen. Sowohl in der

⁸⁴ Tamże, s. 125

⁸⁵ L. Bończa-Bystrzycki, *Kościół katolicki*, s. 283-284.

⁸⁶ Tamże, s. 280. W całych Niemczech natomiast, na 25 000 duchownych, 8021 poddano represjom, 418 kapłanów znalazło się w obozach koncentracyjnych; z tego 110 straciło życie, dowiedziono też, że w 1509 przypadkach osadzono księży w aresztach i więzieniach). Statystyka wykazuje też kary za udzielenie pomocy obcokrajowcom (448) i Żydom (108). Por. L. Bończa-Bystrzycki, *Kościół katolicki*, s. 90.

⁸⁷ Tamże, s. 287.

Vorkriegszeit, als auch während des II Weltkriegs, die katholische Kirche in Westpommern wurde auf verschiedene weise schikaniert. Alle diese Schikanen betrafen sowohl die Priester, als auch die Lein, die deutschen und polnischen Bürger. Besonders aber haben darunter die Pfarrer, religiöse Organisationen und Verbände, katholische Schulen, Gelitten. Die Schikanen wurden besonders spürbar bei den Priestern, die mit den polnischen Zwangs und Zeitarbeitern, aber auch mit den Kriegsgefangenen zusammengearbeitet haben.

Am meisten hat unter diese Situation die Geistlichkeit gelitten. Der größte Schaukampf stattgefunden hat „Fall Stettin“ hieß. Insgesamt, in der Diözese Berlin als die national-sozialistische Partei 12 Jahre das Regiment geführt hat, 37 Priester haben die Freiheitsstrafe bekommen; 16 befanden sich in den Konzentrationslagern (4 – aus den Gebieten der heutigen Diözese Stettin-Kammin), wo 6 ermordet wurden (entsprechend – 2), 2 wurden im Gefängnis gestorben (entsprechend – 1) und 4 wurden hingerichtet (entsprechend – 3).

Übersetz von Patrycja Skrobińska